

Adam Mickiewicz

Pani Twardowska

BRYK 



Opracowanie lektury dostępne na stronie [Bryk.pl](https://bryk.pl)

Ballady i romanse
Pani Twardowska

Jedzą, piją, lulki palą,
Tańce, hulanka, swawola;
Ledwie karczmy nie rozwałą,
Cha, cha! chi, chi! hejże! hola!

Twardowski siadł w końcu stoła,
Podparł się w boki jak basza:
„Hulaj dusza! hulaj!” woła,
Śmiesz, tumani, przestrasza.

Żołnierzowi, co grał zucha,
Wszystkich łaje i potrąca,
Świsnął szablą koło ucha:
Już z żołnierza masz zająca.

Na patrona z trybunału,
Co milczkiem wypróżniał rondel,
Zadzwonił kieską, pomału:
Z patrona robi się kondel.

Szewcu w nos wyciął trzy szczutki,
Do łba przymknął trzy rureczki,
Cmoknął: cmok! i gdańskiej wódki
Wytoczył ze łba pół beczki.

Wtem, gdy wódkę pił z kielicha,
Kielich zaświstał, zazgrzytał;
Patrzy na dno: — „Co u licha?
Po coś tu, kumie, zawitał?”

Diablik to był w wódce na dnie:
Istny Niemiec, sztuczka kusa;
Sklonił się gościom układnie,
Zdjął kapelusz i dał susa.

Z kielicha aż na podłogę
Pada, rośnie na dwa łokcie,
Nos jak haczyk, kurzą nogę,
I krogulcze ma paznokcie.

„A, Twardowski... witam bracie!”
To mówiąc, bieży obcesem:
„Cóż to, czyliż mię nie znacie?
Jestem Mefistofeilesem.

Wszak ze mnąś na Łysej Górze
Robił o duszę zapisy:
Cyrograf na byczej skórze
Podpisałeś ty, i bisy.

Miały słuchać twego rymu;
Ty, jak dwa lata przebiegą,
Miałeś pojechać do Rzymu,
By cię tam porwać jak swego.

Już i siedem lat uciekło,
Cyrograf nadal nie służy:
Ty, czarami dręcząc piekło,
Ani myślisz o podróży.

Ale zemsta, choć leniwa,
Nagnała cię w nasze sieci:
Ta karczma *Rzym* się nazywa...

Kładę areszt na waszeci”.

Twardowski ku drzwiom się kwapił
Na takie dictum acerbum;
Diabeł za kontusz ułapił:
„A gdzie jest nobile verbum?”

Co tu począć? kusa rada,
Przyjdzie już nałożyć głowę...
Twardowski na concept wpada
I zadaje trudność nową.

„Patrz w kontrakt, Mefistofilu,
Tam warunki takie stoją:
Po latach tylu a tylu,
Gdy przyjdiesz brać duszę moją,

Będę miał prawo trzy razy
Zaprząć ciebie do roboty,
A ty najtwardsze rozkazy,
Musisz spełnić co do joty.

Patrz, oto jest karczmy godło,
Koń malowany na płótnie;
Ja chcę mu wskoczyć na siodło,
A koń niech z kopyta utnie.

Skręć mi przy tem biczek z piasku,
Żebym miał czem konia chłostać;
I wymuruj gmach w tym lasku,
Bym miał gdzie na popas zostać.

Gmach będzie z ziarenek orzecha,
Wysoki pod szczyt Krępaku,

Z bród żydowskich ma być strzecha,
Pobita nasieniem z maku.

Patrz, oto na miarę świeczek,
Cał gruby, długi trzy cale:
W każde z makowych ziareczek
Wbij mnie takie trzy bretnale”.

Mefistofil duchem skoczy,
Konia czyści, karmi, poi,
Potem bicz z piasku utoczy,
I już w gotowości stoi.

Twardowski dosiadł biegusa,
Probuje podskoków, zwrotów,
Stępa, galopuje, kłusa —
Patrzy, aż i gmach już gotów.

„No! wygrałeś panie bisie,
Lecz druga rzecz nie skończona:
Trzeba skąpać się w tej misie —
A to jest woda święcona”.

Diabeł kurczy się i krztusi,
Aż zimny pot na nim bije:
Lecz pan każe, sługa musi,
Skąpał się biedak po szyję.

Wyleciał potem jak z procy,
Otrząsł się, dbrum! parsknął raźnie:
„Teraz jużes w naszej mocy,
Najgorętszą odbył łaźnię”.

„Jeszcze jedno, będzie kwita:

Zaraz pęknie moc czartowska! —
Patrzaj, oto jest kobiéta,
Moja żoneczka, Twardowska.

Ja na rok u Belzebuba
Przyjmę za ciebie mieszkanie;
Niech przez ten rok moja luba
Z tobą jak z mężem zostanie.

Przysiąż jej miłość, szacunek,
I posłuszeństwo bez granic;
Złamiesz choć jeden warunek,
Już cała ugoda na nic”.

Diabeł do niego pół ucha,
Pół oka zwrócił do samki,
Niby patrzy, niby słucha —
Tymczasem już blisko klamki.

Gdy mu Twardowski dokucza,
Od drzwi, od okien odpycha,
Czmychnąwszy dziurką od klucza,
Dotąd, jak czmycha, tak czmycha.

Przeczytaj także:

Pani Twardowska - Streszczenie szczegółowe

Pani Twardowska - Streszczenie krótkie

Pani Twardowska - Plan wydarzeń

Pani Twardowska - Charakterystyka bohaterów

Pani Twardowska - Czas i miejsce akcji

Pani Twardowska - Geneza utworu i gatunek

Pani Twardowska - Problematyka

Pani Twardowska - Biografia autora

Utwór znajduje się w domenie publicznej. Masz prawo do jego wykorzystywania, publikowania i rozpowszechniania.

Tekst opracowany na podstawie: Adam Mickiewicz, Poezje, tom 1 (Wiersze młodzieńcze - Ballady i romanse - Wiersze do r. 1824), wyd. 2 zwiększone, Krakowska Spółdzielnia Wydawnicza, Kraków 1922